

Krzysztof Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956, Toruń 2005*

Rozważania dotyczące organów wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej prowadzone były niemal od początku jej istnienia. Miały one jednak charakter wyraźnie ideologiczny, przy czym o wyjątkowym charakterze wymiaru sprawiedliwości nowego typu świadczyć miały jego związki z doktryną prawa sowieckiego (bolszewickiego). Rzecz jasna nikt w owym czasie nie pisał o sądownictwie jako instytucji represyjnej, wskazywano raczej na jego „socjalistyczny humanitaryzm”, chociaż praktyków stać było czasem na niczym niezawołowaną szczerość. Otóż prezes Najwyższego Sądu Wojskowego, płk Aleksander Michniewicz (oficer sowiecki, który w 1947 r. powrócił do ZSRS), uważał (i tak to zapisał), że „poruczone tym sądom [sądom wojskowym – Z.K.W.] zaszczytne zadanie polega na »eliminacji i eksterminacji [sic!] wrogów Narodu«”¹.

Począwszy od Polski Lubelskiej po rok 1955, sądownictwo wojskowe stanowiło główny oręż w walce z wrogami ludu. Toteż jego zadania miały głównie ideologiczny i propagandowy, a nie prawny charakter. Bo jak inaczej można potraktować zdania z uzasadnienia wyroku wydanego 10 września 1947 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie: „Przyjęto za udowodnione co następuje: Oskarżeni byli czynnymi uczestnikami ośrodków krajowych i zagranicznych, zmierzających do obalenia siłą istniejącego w Polsce od lipca 1944 r. ładu prawnoustrojowego i gospodarczego. Ośrodki te zmierzały do unicestwienia reform, przeprowadzonych zgodnie z wolą Narodu i w myśl jego interesów. [...] Dla urzeczywistnienia ostatecznego celu [...], jakim było i jest obalenie siłą ładu prawnoustrojowego w Polsce, zostają przez nich wykorzystane wszelkie możliwości i środki walki [...]. Inspiracja i prowokacja, stosowane przeciw Polsce Ludowej w kraju i za granicą przez opisane wyżej czynniki, prowadzące w naturalnej konsekwencji do odbudowy imperializmu niemieckiego...”² itd.

W powszechnym rozumieniu wymiar sprawiedliwości jest funkcją działalności państwa polegającą na rozstrzygnięciu sporów o prawo, w których przynajmniej jedną ze stron jest osoba fizyczna lub podmiot podobny. Spory te rozstrzygane być powinny w trybie przepisany przez prawo. Problem z prawem Polski Ludowej polegał jednak na tym, że leninowska teoria prawa dowodziła, iż prawo jest stanowione przez klasę panującą, w interesie tej klasy i w celu utrzymania jej panowania. W praktyce państwa komunistycznego efekty tak

¹ M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005, s. 88.

² *Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej*, Warszawa 1948, s. 366–367.

pojmowanego prawa (zwłaszcza prawa karnego) oraz działalności instytucji je stosujących stanowiły zaprzeczenie praworządności, nawet w jej skrajnie formalnym znaczeniu. I działo się tak we wszystkich krajach „demokracji ludowej”, ze Związkiem Sowieckim na czele. W rzeczy samej, organy wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej, realizując zamówienie polityczne PPR-PZPR (a była nim likwidacja wrogów klasowych), dopuszczały się sądowych zbrodni, czyniąc to celowo i z premedytacją. Świadomość uczestnictwa w bezprawiu była udziałem niemałej części pracowników wymiaru sprawiedliwości, przeważało jednak uczucie strachu przed represjami oraz konformizm.

O ile struktura i zadania sądownictwa powszechnego i wojskowego w Polsce Ludowej przed 1956 r., a także ich obsada kadrowa, zostały po części rozpoznane i omówione, to w zakresie analizy orzecznictwa tych sądów w sprawach politycznych znajdujemy się w zasadzie dopiero na początku drogi. Dobrze zatem się stało, że nakładem Firmy Wydawniczo-Handlowej MADO z Torunia ukazało się opracowanie, którego Autor podjął się przedstawienia działalności organów wymiaru sprawiedliwości szczebla regionalnego, tj. organów funkcjonujących w latach 1945–1956 na terytorium województwa pomorskiego (bydgoskiego). Trzeba nadmienić, że pozostaje ona w bliskim związku tematycznym z publikacją Zdzisława Biegańskiego³.

Celem rozważań Krzysztofa Sidorkiewicza nie było ukazanie całokształtu działalności organów wymiaru sprawiedliwości, a przedmiot pracy zawężony został świadomie do prezentacji postępowania organów w sprawach politycznych, które to postępowanie Autor określił mianem represji.

Recenzowana publikacja liczy 437 stron i składa się ze *Wstępu* (zawierającego omówienie stanu badań, bazy źródłowej i konstrukcji pracy), czterech rozdziałów merytorycznych o zróżnicowanej objętości, a w części końcowej z *Podsumowania lat 1945–1956* i *Zakończenia*. Całość uzupełnia *Bibliografia*, *Spis tabel* oraz *Indeks nazwisk*.

Praca ma układ rzeczowo-chronologiczny. Wynika on z przyjętego przez Autora podziału opisywanej problematyki, polegającego na wydzieleniu dwóch głównych zagadnień: sądownictwo wojskowe (rozdział II i III) – sądownictwo powszechne i inne (rozdział IV); w zasadzie w ramach rozdziałów zagadnienia prezentowane są chronologicznie. Niemniej całość układu sprawia wrażenie nie do końca przemyślanego. O ile bowiem rozdziały I, II i IV są dość jednorodne konstrukcyjnie, tworząc logiczną całość, to wydzielenie rozdziału III jest nieco sztuczne i z powodzeniem jego zawartość mogłaby znaleźć się w rozdziale II.

Zasadniczo treść opracowania oparta została na źródłach sądowych, a więc aktach procesowych i repertoriach spraw karnych Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy (1946–1955), sądów okręgowych w Bydgoszczy, Chojnicach, Grudziądzu i Toruniu (wraz z wydziałem zamiejscowym we Włocławku), Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy (1945–1950) i Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, a także „wydziałów karnych i Wydziału dla

³ Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003.

Nieletnich Sądu Powiatowego w Bydgoszczy z lat 1951–1956” (s. 9). Niestety, pomimo stwierdzenia Autora, że „ponadto zanalizowano szereg spraw karnych wytoczonych przed innymi niż bydgoski sądami powiatowymi” w wykazie *Źródeł archiwalnych* brak o nich wzmianki, przy czym Autor nie wyjaśnił powodu zajęcia się jedynie działalnością jednego sądu powiatowego. Według *Bibliografii* wykorzystano zasoby trzech archiwów państwowych (centralnego i regionalnych), dwóch wojskowych, trzech sądowych, Archiwum IPN – Delegatury w Bydgoszczy oraz Archiwum Policyjnego KW w Bydgoszczy. Zebrana też została bogata literatura przedmiotu, począwszy od tekstów aktów prawnych, poprzez zbiory dokumentów, prasę (12 tytułów), pamiętniki – relacje – wspomnienia (15 pozycji), po opracowania w liczbie 157 pozycji.

W rozdziale I – *Stalinowski system prawny* (s. 13–81) – przedstawione zostało w zarysie prawodawstwo komunistyczne (typu sowieckiego). Choć zgodzić się należy z przeświadczeniem Autora, że tematyka ta nie jest w Polsce zbyt dobrze znana, zwłaszcza w ujęciu krytycznym, to referatowy sposób jej zaprezentowania budzi pewien niedosyt. Przede wszystkim jednak wątpliwość nasuwa tak trafność tytułu, jak i konstrukcja rozdziału. Otóż, w skład tego rozdziału wchodzi dwa podrozdziały: *A. Prawo sowieckie* – w którym opisano cechy stanowione przez komunistów prawa, począwszy od rewolucji październikowej, a także jego „rozwój” oraz „wpływ” na ustawodawstwo innych państw po II wojnie światowej; *B. Prawo polskie* – gdzie Autor scharakteryzował ewolucję systemu prawa w Polsce Ludowej do 1956 r. Ze względu na przyjęty zakres czasowy (1917–1956) tytuł *Stalinowski system prawny* jest zbyt wąski, zapewne bardziej adekwatny byłby: *Leninowsko-stalinowski system prawny*. Wskazane byłoby też dokonanie podziału podrozdziału *B. Prawo polskie* – na kilka bloków tematycznych, gdyż wywód prowadzony na 38 stronach jest mało klarowny. Natomiast zdaniem recenzenta w podrozdziale *A. Prawo sowieckie* – zbędna jest ostatnia jego część: *Prawo okresu liberalizacji. Wpływ prawa sowieckiego na ustawodawstwo innych państw komunistycznych*, i to z dwóch powodów. Po pierwsze, zawarto w niej odniesienia do ustawodawstwa Rady Najwyższej ZSRS z 1958 r., a także do kodeksu karnego i kodeksu karno-procesowego RFSRS z 1960 r. (s. 41–42), czy kodeksu karnego PRL z 1969 r. i kodeksu wykroczeń z 1971 r. (s. 45), które nie tylko wykraczają poza ramy czasowe opracowania, lecz i nie wnoszą nic do kwestii prawa sowieckiego lat 1917–1956. Po drugie, „wpływ” na prawo innych państw komunistycznych został jedynie zasygnalizowany. Rodzi się też wątpliwość, czy w ogóle coś, co zostało narzucone siłą, można określać mianem wpływu. Autor sam nie ma pewności co do precyzji sformułowania, gdyż w innym miejscu trafnie zjawisko „wpływu” (przywołując przykład stosowania w orzecznictwie analogii, oddzielenie prokuratury od sądów, czy orzekanie przez sądy w systemie ławniczym) nazywa „ślepych naśladownictwem”, z kolei w *Zakończeniu* napisał: „Wprowadzone w Polsce po [powinno być: od – Z.K.W.] roku 1944 ustawodawstwo, było, z oczywistych powodów, wzorowane na ówczesnie obowiązującym ustawodawstwie sowieckim”. Brak tu zatem konsekwencji.

Zgodzić się natomiast należy z Autorem, że dekret „o sądzie” nr 1, wydany przez CKW Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich 24 listopada (7 grudnia) 1917 r.⁴ – w piątym tygodniu po „październiku” – „wywrócił cały dotychczasowy dorobek legislacyjny państwa rosyjskiego wraz z tradycją” (s. 17). W tym miejscu warto przypomnieć, że Witold Sawicki (doktorat i habilitację uzyskał przed wojną, w Polsce Ludowej tytułu profesora nigdy mu nie nadano), prowadząc na Wydziale Prawa i Administracji UMCS zajęcia z historii powszechnej państwa i prawa, ostatni wykład zwykł był kończyć słowami: „w 1917 roku w Rosji wybuchła rewolta przeciwko prawowitej władzy i odtąd skończyło się w Rosji państwo oraz prawo”. Tak więc świadomość, iż zaistnienie bolszewickiego (sowieckiego) prawa było regresem w stosunku do prawa europejskiego, była w Polsce Ludowej elementem zbiorowej świadomości Polaków, co artykułowano również na uniwersytetach (choć raczej już po październikowej odwilży – notabene Witold Sawicki lata 1945–1955 spędził w więzieniu bądź poza uniwersytetem). Jednak współcześnie nawet wśród prawników wiedza ta zdaje się być bardzo ograniczona. A tak na marginesie, to w kontekście doświadczeń Polaków z hitlerowskimi obozami koncentracyjnymi czy sowieckimi łagrami używanie pojęcia „obóz typu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej” (s. 46) zdaje się być nie na miejscu⁵.

W rozdziale II – *Działalność sądownictwa wojskowego w województwie pomorskim (bydgoskim)* – przedstawiono orzecznictwo sądów wojskowych według przyjętej periodyzacji: *A. Lata 1945–1947. Pacyfikowanie kraju. Zwalczanie zorganizowanej opozycji. Walka z podziemiem zbrojnym; B. Lata 1948–1949. Przedsięwzięcie totalitaryzmu; C. Lata 1950–1953. Apogeum totalitaryzmu; D. Lata 1954–1955. Schyłek totalitaryzmu.*

We wstępnej części podrozdziału Autor niepotrzebnie wdaje się w rozważania historyczne, z czym, niestety, ma niejakię problemy. Przyjrzyjmy się bowiem sekwencji zdań: w styczniu i lutym 1945 r. „na terytorium państwa polskiego obowiązywały [...] akty prawa z dziedziny prawa karnego, wydane przez komunistyczne władze niezwłocznie po zajęciu terenów tzw. Polski lubelskiej” (s. 85). I dalej, omawiając dekret KRN z 30 października 1944 r., Autor stwierdził z rozpedu, że rozwiązania te były wprowadzone „po raz pierwszy w dziejach ustawodawstwa niepodległej Polski...” (s. 86). Cóż, trzeba się zdecydować. Albo Krajowa Rada Narodowa była parlamentem niepodległego państwa polskiego, a utworzony przez nią PKWN – legalnym rządem, albo też do cofnięcia uznania rządowi Tomasza Arciszewskiego przez aliantów wszelka ustawodawcza działalność komunistów na ziemiach polskich była bezprawna. Inna alternatywa nie istnieje. Udowodnienia tezy o legalności KRN i PKWN unikała już Krystyna Kersten (przecież nie ona jedna), czemu

⁴ Tekst dekretu Rady Komisarzy Ludowych, zob.: A. Bosiacki, *Utopia. Władza. Prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999, s. 341–343.

⁵ Por.: A. Appelbaum, *Gulag*, Warszawa 2005; L. Rees, *Auschwitz. Naziści i „ostateczne rozwiązanie”*, Warszawa 2005; W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Białystok 2003.

dała wyraz w pracy napisanej w XX-lecie Polski Ludowej⁶. O niesuwerennym charakterze Polski Lubelskiej i całej Polski Ludowej przekonani są Wojciech Roszkowski, Andrzej Paczkowski, a także Antoni Czubiński, autorzy przez Sidorkiewicza przywoływani, skąd zatem niepodległa Polska Lubelska, dalebóg nie wiadomo. Ponadto ze wszech miar nieprawidłowe jest używanie terminu „członek AK” (stosowanego zamiennie z terminem „żołnierz AK”). Związek Walki Zbrojnej, przekształcony w lutym 1942 r. w Armię Krajową, był częścią Polskich Sił Zbrojnych, stanowiąc siłę zbrojną Państwa Podziemnego. Toteż złożenie przysięgi akowskiej było podjęciem służby w Wojsku Polskim. Było się więc żołnierzem AK, zaś członkiem BCh, NOW, GL WRN, które to organizacje zbrojne (przed scaleniem z Armią Krajową) pełniły rolę partyjnych bojówek.

Z kart rozdziału I wyłania się tragiczny obraz tamtych lat – podsądni, sędziowie, wyroki – i jeszcze bardziej tragiczna w swym wyrazie statystyka. W jednym tylko roku 1946 w WSR w Bydgoszczy „orzeczono najwyższy wymiar kary wobec 46 podsądnych” (s. 102), a z powodu przestępstw na tle politycznym stracono 24 osoby (zob.: Tab. 1. *Wykaz osób straconych na podstawie wyroków WSR w Bydgoszczy w roku 1946 z powodu dokonania przestępstw na tle politycznym*, s. 104–105). Niechlubne pierwszeństwo w ilości orzekanych kar śmierci należało do sędziego por. Alfonsa Banaszaka, który w okresie pracy w WSR w Bydgoszczy wydał łącznie 19 wyroków śmierci (s. 137). Co jednak najważniejsze, według ustaleń Marcina Zaborskiego ustrój sądów wojskowych w latach 1944–1955 był „w znacznej części pozbawiony jakichkolwiek podstaw prawnych, zaś w części pozostałej podstawa ta była ułomna”⁷. Ponieważ wydanie pracy Marcina Zaborskiego zbiegło się z publikacją recenzowaną, zatem mogła ona być jej Autorowi nieznana. Niemniej w nauce pogląd o pozaprawnym charakterze wojskowych sądów rejonowych, które „nie [były] przewidziane w prawie o ustroju sądów”⁸, znany jest od lat. Brak ustosunkowania się Autora do tej kwestii jest wyraźnym mankamentem, bowiem nielegalność instytucji orzekającej rodzi oczywiste skutki prawne, co także pominięte zostało milczeniem.

W rozdziale III – *Zwalczanie legalnej opozycji politycznej i innych struktur niezależnych oraz procesy o sabotaż i szpiegostwo* – Autor poddał analizie trzy zagadnienia: *A. Procesy członków PSL oraz nonkonformistycznego skrzydła PPS; B. Walka z Kościołem i katolicyzmem; C. Procesy o sabotaż i szpiegostwo przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy w latach 1946–1955*. W rozdziale tym zastanawia brak jakiegokolwiek informacji o zwalczaniu działalności Stronnictwa Pracy (opozycja legalna) oraz Stronnictwa Narodowego (funkcjonującego w konspiracji).

Rozdział IV – *Terror dnia powszedniego. Zwalczanie wolności słowa. Działalność sądów powszechnych i Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym* – zawiera w części wstępnej rozważania nad strukturą sądownictwa powszechnego na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego), jego zróżnicowaną w czasie

⁶ K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*, Lublin 1965.

⁷ M. Zaborski, *op. cit.*, s. 72.

⁸ M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 230–231.

właściwość miejscową i rzeczową. Następnie w podrozdziałach przedstawiono represje sądowe: *A. Lata 1945–1950. Działalność sądów okręgowych*; *B. Lata 1949–1956. Działalność Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy i Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy*; *C. Lata 1951–1956. Działalność sądów powiatowych*; *D. Sądy dla nieletnich. Dzieci jako przestępcy polityczni*, by w dwóch ostatnich podrozdziałach (o nieco barokowych tytułach) przedstawić: *E. Represje pozasądowe. Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w sprawach politycznych*; *F. Procesy przedwojennych strażników więziennych, policjantów i agentów policji oraz kontrwywiadu wojskowego, czyli zemsta polityczna w majestacie stalinowskiego prawa*.

Można domniemywać, że w szeregu znanych dotychczas przykładów szczególnej represyjności wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej (represyjności graniczącej z barbarzyństwem) trudno już o przytoczenie przypadku bardziej drastycznego. Zresztą nie o epatowanie barbarzyństwem tu chodzi. Jednak persekucja dzieci należy do postępków szczególnie odrażających. A takiego właśnie czynu dopuszczono się 18 kwietnia 1953 r. w Grudziądzu, kiedy aresztowany został m.in. ośmioletni chłopiec, i to pod zarzutem „utworzenia związku, którego istnienie, ustrój i cel stanowiły tajemnicę wobec władzy państwowej” (s. 368).

Na zakończenie nasuwa się uwaga ogólna dotycząca strony redakcyjnej publikacji. Otóż, z pewnością praca powinna być lepiej przygotowana pod względem językowym i mieć staranniejszą korektę. Uniknięto by wtenczas zwrotów w rodzaju „**tragicznej pikanterii** [podkreślenie Z.K.W.] dodaje sprawie fakt, że ojczym straconego akowca [...], został zamordowany w Katyniu. Matkę i 13-letnią przyrodną siostrę wywieziono do Kaczahstanu, skąd powróciły do Polski [...] po śmierci syna i brata” (s. 90).

Rekapitulując, pomimo wskazanych uchybień recenzowana praca zasługuje na wyrazy uznania. Stanowi bowiem kolejny element w odtwarzanym obrazie pierwszej dekady Polski Ludowej. Z drugiej zaś strony jest świadectwem stanu świadomości oraz wiedzy współczesnego środowiska prawniczego o funkcjonowaniu sądownictwa, zwłaszcza sądownictwa wojskowego, w wymiarze ogólnopolskim i regionalnym.